

# GLOS SWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-SWIDNIK” SA  
Nr 41 (1115) 26 listopada 1992 r. Cena 500 zł

## Szkoła, która nie straszy!

W dniach od 1 do 8 listopada w miejscowości Wageningen odbyło się inauguracyjne spotkanie inicjatywy o nazwie „Holenderski Program dla Europy Wschodniej”, którego organizatorem jest tamtejsze Ministerstwo Oświaty. Uczestniczyło w nim około 50 dyrektorów szkół średnich z całej Europy Środkowej i Wschodniej. Wśród pięciu gości zaproszonych z Polski znalazł się MAREK REJ — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku.

● Czy możliwość uczestniczenia w tym spotkaniu to wielkie wyróżnienie?

— Nie wiem, czy wyróżnienie. Na pewno jakaś szansa dla środowiska.

● Co było przedmiotem zjazdu?

— Sesje, konferencje, spotkania z reprezentantami tamtejszych szkół. Holendrzy przedstawili nam swoje koncepcje programu kształcenia i wychowania młodzieży oraz systemu organizacji szkolnictwa.

● Bardzo zaskakujące swoją odmiennością od naszych?

— Czy zaskakujące? Dla nas, Polaków, może nie aż tak bar-

dzo. W końcu ta „żelazna kurtyna” oddzielająca nas od Europy i świata już od wielu lat nie była za bardzo szczelna. Stąd odczucia polskich dyrektorów, w porównaniu z reakcjami gości z Rumunii lub państw tzw. byłego Związku Radzieckiego, były dosyć stonowane. My — tak na dobrą sprawę — już od dawna wiemy na czym polegają różnice pomiędzy szkołami tam i tutaj. Rozumiemy też potrzebę przybliżenia naszego modelu oświatowego do zachodniego, rzeczywście zupełnie odmiennego. Tyle tylko, że tymczasem nie bardzo jest nas stać na wcielenie tego modelu w życie.

(Dokończenie na str. 3)

## WIELKANOC w nowym domu

W połowie listopada nowy budynek Ośrodka Pomocy Społecznej w Kazimierzówce jest już prawie gotowy. Zbudowany z funduszy fundacji holenderskiej „Pod Wspólnym Dachem” jest jednym z najlepszych — jak stwierdzili odwiedzający niedawno Kazimierzówkę członkowie wyższej izby parlamentu holenderskiego — przykładem holenderskiej pomocy dla Polski. O termin otwarcia nowego domu zapytałam dyrektora Ośrodka, panią ANNĘ ZŁONKIEWICZ.

Do końca budowy pozostało jeszcze wykonanie wewnętrznych tynków, założenie glazury, wylanie podłóg i położenie terakoty oraz oczywiście wyposażenie obiektu. Pierwszy termin wyznaczyliśmy sobie na koniec września, następnie — koniec października i listopada. Realistycznie rzecz biorąc myślę, że prace wykonaniowe powinniśmy sfinalizować z końcem roku.

● Nie udało się również utrzymać pierwotnego kosztorysu...

— Z 2 mld 600 mln koszty bu-

dowy wzrosły do 2,9 mld złotych.

● Holendrzy ofiarodawcy nie są tym chyba zachwyceni...

— „choć rozumiem” uwarunkowania ekonomiczne, w jakich pracujemy.

● W planach są kolejne dwa budynki finansowane już z krajowych pieniędzy.

— Konkretnie Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, czyli w praktyce pieniędzy ministerialnych. Dotyczy to dru-

(Dokończenie na str. 2)

## Z samopaleń na bażanty

Okołice Rybczewic słynne są z kłusownictwa i posiadania przez jego mieszkańców własnoręcznie robionej broni.

Jak jest to niebezpieczny proceder przekonał się trzech mężczyzn, którzy tydzień temu, uzbrojeni w nielegalnie posiadaną broń palną, wybrali się na polowanie. W trakcie oddawania strzału opadł zamek pistoletu i uderzył strzelającego mężczyznę, uszkodzając mu oko i mózg. Mężczyzna w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Lublinie.

Dyżurny lekarz powiadomił policję i w wyniku podjętych czynności śledczych odzyskano broń, która posługiwali się myśliwi, a ich samych zatrzymano do złożenia wyjaśnień. Będą odpowiedzialni za nielegalne wyrabianie i posiadanie broni oraz nielegalne polowanie.

P

### TELEWIZJA KABLOWA

## Czy obowiązkowa?

Otrzymujemy ostatnio sporo telefonów w sprawie telewizji kablowej. Interwencji najczęściej osoby, które z różnych względów nie chcą podłączyć swojego telewizora do sieci i ponosić związanych z tym wydatków. Ponieważ większość sygnałów dotyczyła osiedla Lotniczego prośbę o wyjaśnienie nasuwających się wątpliwości skierowałem do członka Zarządu Telewizji Kablowej Świdnik, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej p. Andrzeja Cwieka. W następnym numerze gazety postaramy się zaspokoić ciekawość mieszkańców bloków należących do PGKIM.

Zacznijmy od opowieści usłyszanej przez słuchawkę redakcyjnego telefonu. Do mieszkań naszego Czytelnika zapukał monter z telewizji kablowej i zapytał, czy zastanie kogoś w domu przed 16.00, jako że chce zamontować gniazdko telewizyjne. Nie znając zasad, na jakich ma być instalowana telewizja ka-

blowa Czytelnik zostawił kogoś w mieszkaniu i dopiero w pracy dowiedział się, że za zamontowanie gniazda będzie musiał zapłacić 700 tysięcy lub nawet 2 miliony złotych. Pyta więc, czy gniazdko są zakładane wszędzie, czy tylko tam, gdzie lokatorzy się na to zgodzą?

(Dokończenie na str. 2)

## Z obrad Zarządu Miasta

Zarząd Miasta na cotygodniowym posiedzeniu omówił tematy planowanej na 26 listopada Sesji Rady Miejskiej.

Zdecydowano o wydawaniu numerków rejestracyjnych (dowód opłacenia podatku) dla psów. Numerki przypięte do obroży wskazywałyby że pies nie jest bezpański.

Wstępnie rozmawiano o wprowadzeniu opłat, w wy-

sokości 3000 zł za kurs, od przewoźników za korzystanie z przystanków autobusowych.

Z braku środków finansowych odmownie załatwiono prośby o dofinansowanie dla Komitetu Pomocy „SOS” Solidarność i Związku Niezawodnych na zakup aparatu do określania poziomu cukru we krwi.

(i)

## Krewcy bracia

Kilka dni temu, dwóch pijanych mężczyzn — bracia Dariusz i Edmund W. — postawiło na nogi policję w Piaskach. Najpierw napadli na mężczyznę robiącego zakupy, któremu jednak udało się uciec i zawiadomić policję. Wkrótce swoją agresję usiłowali wyładować na innym mieszkańcu Piask. Rozpoczęli od rozbijania jego samochodu. W trakcie szarpaniny jaka wywiązała się między pijanymi i właścicielem samochodu interweniowała funkcjonariusze policji, którzy również stali się obiektem napaści krewkich braci. Udowodniono im dokonanie pięciu czynów przestępnych w ciągu pół godziny.

P

### AVIA — STILON 3:2, 3:2

## Nie taki diabeł straszny!

Dwa mecze wygrali siatkarze Avii z wiceliderem tabeli Stilonem Gorzów. Obydwa spotkania podobały się licznie zgromadzonej publiczności. Były zacięte i pełne dramaturgii. W sobotę i w niedzielę wszyscy zawodnicy desygnowani na parkiet przez trenera JANUSZA KOSTRZEWĘ stanęli na wysokości zadania.

(Dokończenie na str. 4)

## Awans dla najlepszych

W przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości komendant wojewódzkiej policji ARNOLD SUPERCZYŃSKI nadał wyróżniającym się funkcjonariuszom wyższe stopnie policyjne. W Świdniku Janusz Kowalczyk mianowany został starszym sierżantem policji, natomiast Zenon Andzelm, Dariusz Bętkowski, Józef Bielak, Cezary Brygola, Paweł Denysiuk, Adam Garliński, Jacek Herda, Ryszard Krzysztoń, Dariusz Kulaj, Zbigniew Kursa, Janusz Kuśmierzak, Artur Miśiurek, Janusz Oleksak, Agata Ornata, Piotr Paradowski, Zbigniew Radkowiak, Jarosław Siliński i Andrzej Zieliński otrzymali stopień starszego posterunkowego policji.

Wysoko została oceniona także praca całej komendy w Świdniku. Po 10 miesiącach działania, obejmująca 5 jednostek (Trawniki, Piaski, Rybczewice, Fajslawice i Melgiew) Komenda Rejonowa Policji zajmuje 3 miejsce w wykrywaniu przestępstw. Wyprowadza ją tylko Bychawa i Ryki. W Świdniku na 100 popeł-

nionych przestępstw aż w 67 przypadkach sprawca zostaje odnaleziony i ukarany.

W ciągu ostatnich lat oscylujemy między 1 i 3 miejscem — wyjaśnia JÓZEF ZYGMONT-CZUK, szef świdnickiej KRP. Jest to duże osiągnięcie ze względu na położenie geograficzne miejscowości, które obejmujemy swym zasięgiem. Niewielka odległość od dużego miasta jakim jest Lublin, bliskość tras ruchu międzynarodowego, wpływają wydatnie na zwiększoną ilość zaistniałych przestępstw. W tej chwili mamy 830 wszczętych postępowań. Są to głównie włamania i kradzieże. Statystyki policyjne z ostatnich 2-3 miesięcy wskazują na znaczny wzrost przestępczości. Dotyczy to zarówno kraju jak i naszego miasta. Jedną z przyczyn szczególnie w skali ogólnopolskiej, jest coraz większy napływ mieszkańców Wspólnoty Państw Niepodległych (w Świdniku w ciągu 2 tygodni przeprowadzono 10 postępowań — przygotowawczych) oraz rosnące bezrobocie.

## Żeby byli bogaci muszą być biedni

Ponad pół dniówki spędziła w Świdniku w miniony piątek postanka Sojuszu Lewicy Demokratycznej Izabella Sierakowska. Najpierw odbyła dwugodzinny dyżur poselski w siedzibie Sejmiku, a następnie uczestniczyła w spotkaniu z blisko 40 wyborcami.

Rozpoczynając spotkanie omówiła inicjatywy ustawodawcze klubu parlamentarnego SLD. Są to aktualnie przede wszystkim inicjatywy związane z budownictwem mieszkaniowym. Tylko 2 tysiące rodzin zaciągnęło kredyt hipoteczny na budowę lub kupno mieszkania — kredyt pra-

tycznie niespłacalny. Tymczasem dziesiątki tysięcy mieszkań stoją pustką, bo ludzi na nie nie stać.

W sferze zainteresowania SLD jest również gospodarka, służba zdrowia i oświata, której reformę organizacyjną i Sierakowska skrytykowała twierdząc, że doprowadzi do likwidacji wielu szkół, zwłaszcza na wsi. SLD opracowuje także projekt ustawy o tak zwanym podatku parafialnym prowadzącej do utrzymania Kościoła przez wiernych.

(Dokończenie na str. 2)

### Światowy Związek Żołnierzy AK

## Dwa lata po wyjściu z podziemia

Historia świdnickiego koka Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej sięga sierpnia 1990 roku, kiedy 14 założycieli powołało je do życia. Potem przyszły kolejne ważne dla akowców wydarzenia: uzyskanie sztabu, Światowy Zjazd Komendantów Rzeczypospolitej, piel-

grzymka do Częstochowy i wiele innych. 14 listopada podczas sprawozdawczo-wyborczego zebrał się prezes, p. MIECZYSLAW STELMACH podsumował dwuletnią działalność koka przegladając karty kroniki, w której zapisane są najważniejsze daty

(Dokończenie na str. 2)

29 listopada

## Spotkanie z posłem Edmundem Krasowskim

RUCH DLA RZECZYPOSPOLITEJ — ogniwo w Świdniku zaprasza mieszkańców Świdnika na spotkanie z posłem na Sejm R.P.

EDMUNDEM KRASOWSKIM,

Temat spotkania: Afery Gospodarcze Współczesnej Polski. Spotkanie odbędzie się 29 listopada 1992 roku (niedziela) o godz. 19.00 w świetlicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdniku, ul. Konopnickiej 2. W pierwszej części spotkania pytania będą zadawane pisemnie.



## Wielkanoc w nowym domu

(Dokończenie ze str. 1)  
giego budynku. Kiedy i za czyje pieniądze wybudowany będzie trzeci — dziś jeszcze nie wiadomo.

● Jak często Holendrzy zaglądają do Ośrodka?

— Dyrektor Rob I. Inja jest u nas raz, czasem dwa razy w miesiącu. Kiedy przyjeżdża, zwołujemy Radę do Spraw Budowy, w czasie której omawiamy wszystkie sprawy z nią związane. W budowę domu jest również osobiście bardzo zaangażowany burmistrz Świdnika, p. Stanisław Sikrok, który jak może stara się ułatwić nam pracę. Budowę nadzoruje zespół specjalistów ze Świdnika. Mamy obiecanie przyłączenia gazu, kiedy tylko linia zbliży się do nas oraz wodę z sieci miejskiej. Myślę że lepszej współpracy z Urzędem Miejskim nie mogłabym sobie wyobrazić.

● Czy utrzymywana jest nadal współpraca z Holendrami w dziedzinie szkolenia i wymiany personelu?

— Od września ubiegłego roku na szkolenia wyjeżdżali nasi

pracownicy, obecnie częściej przyjeżdżają Holendrzy, żeby uczyć nas na miejscu.

● Z jakimi wrażeniami wyjeżdżają?

— Mając u siebie wszystko zapieczętowane ostatni guzik są trochę przerażeni i zdziwili się, że jesteśmy w stanie pracować w warunkach braku pewności, że zamówiony samochód przyjedzie lub nie wydarzy się awaria zakłócająca życie całego Ośrodka.

● Mówiliśmy już o terminie zakończenia budowy, a kiedy nastąpi otwarcie domu?

— Bardzo chcielibyśmy otworzyć go oficjalnie i uroczystie 23 kwietnia przyszłego roku przy okazji jubileuszu Zespołu Pieśni i Tańca UMCS pana Leszczyńskiego, od którego występów w Holandii wszystko się zaczęło. Burmistrz St. Sikrok obiecał nam zorganizowanie uroczystości związanych z otwarciem domu w Świdniku. Zależy nam na tym też, jak zależy nam na integracji ze społecznością miejską Świdnika.

rozm. J. Mazur

## Bezpańskie psy

Ostatnio w mieście pojawiło się sporo bezdomnych psów. Z agresywnie zachowującymi się czworonogami duże kłopoty miał personel sklepów „Kamil” i „Marysińska”.

Bezdomne psy to wciąż powracający na nasze łamy problem. Sprawdzałyśmy sporadycznie rakaż, nie rozwiązuje sprawy. Dodatkowo, zapowiedź jego przyjazdu uruchamia natychmiast Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, sprzeciwiające się takiej formie likwidacji problemu.

Jak jednak go rozwiązać, gdy

psy stają się zagrożeniem dla mieszkańców, a szczególnie małych dzieci. Wezwanie policji czy straży miejskiej w celu przegonięcia psa spod klatki schodowej, nie rozwiązuje niczego. Przejdzie on tylko w inne miejsce. Zbliżająca się zima, szczególnie trudny okres, sprawia, że psy głodne i zmarznąte będą coraz groźniejsze. Jak rozwiązać problem? Do dyskusji zapraszamy czytelników jak również działaczy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

(Lw.)

## Kasłanie - popraw się

Główna witryna przestronna ustawionymi od góry do dołu skrynkami na butelki od pepsi, wyblakły i pozbawiony niektórych liter szyld... To „Uni-Max”, sklep spożywczy Spółdzielni Produkcyjnej w Kasłanie, mieszczący się przy reprezentacyjnym placu miasta. A to do czego zobowiązuje! Tym bardziej, że w otoczeniu atrakcyjnych szyldów i witryn sklepów prywatnych, wygląda on jak kopciuszek.

cel

## Propozycje na święta

Wczasy świąteczne z balem sylwestrowym w Polańczyku proponuje Pracownica Fundacji Socjalnej, Dom Wypoczynkowy „Relavia” znany jest stałym bywalcem z dobrej organizacji wypoczynku i niepowtarzalnej domowej atmosfery, stworzonej przez personel ośrodka.

10-dniowe wczasy rozpoczynają się 24 grudnia a kończą 2 stycznia. Koszt skierowania 140000 zł. Informacje w Pracownicy Fundacji Socjalnej (tel. 128-11 lub wewnętrzny 62-41).

(i)

## Dwa lata po wyjściu z podziemia

(Dokończenie ze str. 1)  
i nazwiska. Tym przyjemniej było mi słuchać tej opowieści, że często posilkowała się cytatami z „Głosu Świdnika”, który od początku istnienia akowskiej organizacji kombatanckiej starał się śledzić jej losy. Nie zawsze były one usłane różami. Brakowało pieniędzy na sztańdary, trzeba było znaleźć lokal niezbędny do prowadzenia działalności.

A dziś — czeka kombatanów przeprowadzka do nowej siedziby uzyskanej dzięki uprzejmości proboszcza parafii Chrystusa Odkupiciela, ks. Andrzeja Kniżnia. Potrzebne wyposażenie obicają podarować szkoły i WSK. Trzeba będzie do tego dołożyć sporo pracy, ale w zamian czeka żołnierzy AK satysfakcja w postaci własnego klubu, w którym będzie można załatwić swoje sprawy, a także spotkać się, wypić kawę, porozmawiać, popomachać.

Trzynastu najbardziej zasłużonych dla koła sponsorów, na których zawsze można było liczyć otrzymało dyplomy uznania z okazji 50 rocznicy powstania Armii Krajowej. Są nimi: Burmistrz i Zarząd Miasta, Dyrekcja Wytwórni Sprzętu Komu-

nikacyjnego, Zakład Wyrobów z Tworzywa Sztucznych, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, p. Małgorzata Małek — właścicielka sklepu „Pewex”, p. Marian Król — przewodniczący MK NSZZ „Solidarność” w WSK, firmy „Etoni” — państwa Gajewskich i „Alice” — pani Kuś — Wyszynskiej, a także szkoły podstawowe nr 1, 2 i 4.

Również najaktywniejsi członkowie koła zostali uhonorowani dyplomami. Są nimi: STANISŁAW BOROWIEC, MIECZYSLAW STELMACH, JÓZEF DZIAŁA, JAN DUDA, BOGUSŁAW MAZUR, MARIAN OŁDAKOWSKI, BOLESŁAW PRZYWARA, JULIAN ŚWIST, TADEUSZ PARADA, ROMAN TELESZKO i ANDRZEJ ZUBR.

Podezas toczące się dyskusji kombatanek zwrócił uwagę na konieczność wyjaśnienia sprawy kontrowersyjnego pomnika żołnierzy na Placu Konstytucji 3 Maja oraz otoczenia należnym szacunkiem Grobu Nieznanego Żołnierza. Wprawdzie nie podlega dyskusji, że pomnik symbolizuje wyłącznie żołnierzy polskich, jednak konieczna jest jego modernizacja. Ustalono również

Robienie zakupów jest dzisiaj czynnością dosyć czasochłonną i uciążliwą. Jeżeli bowiem chcemy kupić coś w miarę oszczędnie, musimy sporo nabiegać się po sklepach, by znaleźć ten z

Wprawdzie w prawie wszystkich sklepach są karteczki z cyframi, ale przy tłoku na półkach nielato zgadnąć, która jest ta właściwa. Zaś pytanie o ceny kilku różnych towarów bez ku-

czytelników. Prosimy o telefoniczne listy z wypowiedziami na temat — czy i jakie artykuły powinniśmy przedstawiać i z jakich sklepów. Na podstawie zebranych opinii powstawać będą pu-

## Felieton zamiast zakupów

najniższymi cenami. Dlatego też postanowiliśmy w kolejnych numerach Głosu zamieszczać informacje o tym jak kształtują się ceny wybranych towarów w różnych sklepach naszego miasta.

Na pierwszy ogień, trochę dla wygody, postanowiliśmy sprawdzić, gdzie najtaniej można kupić kosmetyki. Wybrałam kilka sklepów, między innymi „Wallmar”, dawny „Margot”, Dom Handlowy „Społem”. Moje zadanie już na początku okazało się problematyczne. Bo właściwie co wybrać z tak obfitej gamy polskich i zagranicznych kosmetyków? Które z nich będą najbardziej reprezentatywne? Dezoderant Fa czy Impuls? Krem Polskie Kwiaty czy firmy L'Oreal? Proszek Pollena 2000 czy Vizir?

Sporą trudnością okazało się zebranie informacji o cenach.

pienia żadnego z nich wywoływało u ekspedientek wyraźną niechęć. Spróbowałam nie pytać i spisywać do notesu. O mały włos nie skończyło się to wyrzuceniem mnie ze sklepu. Na szczęście właściciel okazał się człowiekiem dosyć flegmatycznym. Moje tłumaczenia, że porównuję ceny, by zrobić jak najtaniej zakupy, nie bardzo trafiały do przekonania. Przyjmowane były raczej ze zdziwieniem.

Po trzech podejściach przejrzałam zebrane informacje i... stwierdziłam, że właściwie nie pozwolą na napisanie zamierzonego artykułu.

Zamiast poradnika — gdzie kupić najtaniej — powstał felieton o trudnościach w zbieraniu materiałów prasowych.

Nie rezygnujemy jednak z tego pomysłu, licząc na pomoc

blizkacie — pod hasłem — GDZIE ZROBIC NAJTANSZE ZAKUPY.

Na zakończenie jedna jeszcze uwaga, która nasuwała mi się po odwiedzeniu kilku sklepów. Nie liczymy na uzyskanie jakichkolwiek informacji o kupowaniu kosmetykach (może z wyjątkiem DH Społem). Ekspedientki, skądinąd zadbane kobiety, najczęściej nie odróżniają podstawowych rodzajów kremów. Jeżeli więc same niezbyt orientujemy się w powodach polskich i zagranicznych kosmetyków — szczególnie tych mocniejszych, zawierających placentę lub hormony — warto przedtem odwiedzić zaprzyjaźniony gabinet kosmetyczny lub... przeczytać następną numer Głosu.

dan

## Czy obowiązkowa?

(Dokończenie ze str. 1)  
— Osiedle Lotnicze wyprowadziły jako promocyjne. Instalujemy tam 100 procent gniazdek, za które zapłaci spółdzielnia.

## Więcej wyobraźni

Pogoda wreszcie pozwoliła na rozpoczęcie w mieście prac porządkowych. W środę (18 listopada) usuwano opadłe, przegniłe liście ze skwerów przy Szkole Podstawowej nr 3 oraz niedalekim żłobku i przedszkolu. I wszystko byłoby dobrze, przechodnie zadowoleni, „plan wykonany”, gdyby... No właśnie gdyby. Przypuszczalnie całego terenu nie udało się oczyścić w ciągu jednego dnia, więc pozostawiono na noc duży kontener na śmieci, tarasując jeden z bardziej uczęszczanych chodników w okolicy. Ponieważ zakątek ten należy do najgorzej oświetlonych w mieście, łatwo było wyobrazić przygodę przechodniów po zapadnięciu ciemności. A wystarczyłoby trochę wyobraźni.

d

Jak wiadomo 2 miliony, to cena pełnej oferty programów telewizji satelitarnej i polskiej, 700 tysięcy kosztuje podłączenie gniazdka, czyli część nazwiny to inwestycyjna. W ramach tej opłaty uzyskujemy również możliwość odbioru Telewizji Polskiej.

Do 1995 roku musimy zlikwidować anteny azartowskie, ponieważ nie spełniają one technicznych wymogów obowiązujących przepisów. Poza tym nasza sieć azartowska jest już stara i w bardzo złym stanie. Gdyby nie było telewizji kablowej ten stan trwałby jeszcze jakiś czas. Ponieważ jednak jest ona instalowana przez Nadzorcę wymaganie wszystkich gniazdek w mieszkaniach spółdzielczych, nie można tego zrobić za darmo, ale gdyby rozłożyć opłatę do 1995 roku to przy założeniu stałych cen instalacja gniazdek kosztowałaby 20 tysięcy miesięcznie. Opłatę tę można by dołączyć do czynszu. Jednak dopóki nie będzie decyzji Rady Nadzorczej w tej sprawie pomysł realizujemy tylko w charakterze promocji na Osiedlu Lotniczym.

— Do redakcji dzwonią jednak czasem zdeklarowani przeciwnicy telewizji kablowej, którzy przypominają sobie historię zakładania „Azartu”, kiedy polecono wszystkim lokatorom zdjęcie anten indywidualnych. Argumentując, że czasy, a więc i

pieniądze już nie te same, i chcą wiedzieć, czy będą mogli w razie rezygnacji z kabla telewizyjnego wywieść sobie za oknem własną antenę. Mówi się też, że telewizja kablowa chce się stać monopolistą w dziedzinie przesyłania sygnału telewizyjnego i radiowego, zrobić w ten sposób dobry interes i wykluczyć inne możliwości pozyskania sygnału, na przykład przez wywieślenie kawałka drutu na kiju od szczytki.

— W czerwcu byłem na spotkaniu z dyrektorem Polskiej Agencji Radiokomunikacji w Lublinie, który zalecał likwidację „Azartu”. Chce jednak zauważyć, że nie nakazuje nikomu, kto założył sobie indywidualną instalację satelitarną, jej zlikwidowania. Myślę, że inne przypadki również nie będą ścigane, o ile instalacje antenowe nie będą naruszały konstrukcji budynku. Na przykład dziurawili dach. Tyle tylko, że te wszystkie środki zastępcze nie mają sensu, gdyż i tak wcześniej, czy później lokatorzy będą obciążeni kosztem modernizacji sieci telewizyjnej. Natomiast gdyby wszyscy zalegający z opłatami czynszowymi wywiązali się z zobowiązań, a sięgają już one w sumie 2,7 mld złotych, spółdzielnia byłaby w stanie złożyć sieć kablową, na przykład z wpływów z wynajmu lokali użytkowych, którymi latamy teraz dziury w płatnościach.

## Żeby byli bogaci muszą być biedni

(Dokończenie ze str. 1)

Klub parlamentarny SLD I. Sierakowska określiła jako skonsolidowany i gotowy do walki. Nieoczekiwanym jego sojusznikami stają się czasem reprezentacje parlamentarne KPN, PSL, Unii Pracy i innych partii, które jednak często wycofują się ze wspólnego działania, kiedy tylko grozi im posadzenie o współpracę z komuną.

Dlaczego prywatyzacja dotyczy najlepszych przedsiębiorstw? — pytano z sali. Przecież przecież to nawet przedwojennej tradycji, kiedy zakłady państwowe należały do najlepszych, a być w nich zatrudnionym oznaczało należeć do elity pracowniczej. Dziś prowadzi się nie wyprzedzać, a wręcz rozdawnictwo majątku narodowego Rosną przy tym fortuny, ale dramatycznie rośnie też bezrobocie i pogłębia pauperyzacja społeczeństwa. Nic dziwnego — mówili zebrani. Przecież żeby byli bogaci, muszą być i biedni. Afery gospodarcze są faktem — odpowiadała p. Sierakowska, ale ich rodmuchiwanie służy

często jako zasłona dla bezsilności i niekompetencji rządu. Jedyną wykonaną uchwałą sejmową była uchwała o przeprowadzeniu lustracji. Pozostałych rząd nie realizuje nie tłumacząc się nawet z tego.

Los projektów legislacyjnych wywołujących zafarte dyskusje — ustawy o ochronie życia pozętego i zapisie o poszanowaniu wartości „chrześcijańskich” w ustawie o środkach masowego przekazu jest zdaniem p. Sierakowskiej przesadzony, a wynikiem ich uchwalenia przez Sejm będzie cenzura kościelna i klerkalizacja państwa. Brak odzewu na apele o zorganizowanie referendum w sprawie aborcji I. Sierakowska uważa za przejaw arogancji postawy władzy. Wezwała również do podpisywania list domagających się referendum w sprawie aborcji.

Po dwóch i pół godzinie dyskusji Izabella Sierakowska wyjechała do Lublina na kolejne spotkanie.

J. Mazur

Jan Mazur



TEMAT DYŻURNY CZYLI:

# Wspaniały wieczór z Bajorem

Od kilku lat dyżurnym tematem było narzekanie na marazm, wręcz zanik życia kulturalnego w mieście. Przyczyną różne argumenty. A to o specyfice świdnickiego społeczeństwa, którego nie zdoła zainteresować. Ani Jerzy Połomski, ani zespół Kult. A to, że właściwie może być i coś się działo, ale gdzie? Nie ma odpowiedniej sali, a dom kultury ciągle w budowie. Sama również dołożyłam kilka uwag do tych rozważań. I właściwie jesienią tego roku, gdy zaczyna się oficjalnie sezon kulturalny, wypadłoby uczynić zaadość tradycji. Wypadłoby ponarzekać. Ale tak naprawdę nie bardzo jest na co. Choć wszystkie dawne argumenty jakby zostały. Ba, doszły nowe – lik-

widacja baru zwanego szumnie ZDK-iem, coraz większe ograniczenia finansowe, brak złudzeń, że w dającej się przewidzieć przyszłości ukończymy budowę domu kultury. I mimo to w mieście odbywa się impreza za imprezą. Dopiero plakaty zapraszały na Kazika, już można było pomarzyć przy poezji śpiewanej.

Wreszcie w środowe popołudnie nie prawdziwa bomba. Bajor przyjechał do Świdnika! Wido-wnia w kinie, gdzie odbywał się recital, wprawdzie jakby przerzedzona, ale nie przeszkodziło to artyście pokazać prawdziwej klasy.

Niskim, trochę schrypniętym i drżącym głosem wypiewał swoje najnowsze i nieco starsze

piosenki. Były więc utwory Znanou, E. Piaf, J. Brela, W. Korcza, J. Kofty, J. Stoklosy, piękna, nastrojowa piosenka z muzyką „Metro” – pod tytułem „Na strunach szyn” oraz słynne tango „Ogrzejmie”.

Cudowna atmosfera, wspaniała umiejętność nawiązania kontaktu ze słuchaczami – takie opinie dały się słyszeć po koncercie, zakończonym oczywiście bisami. Swoje wrażenia jego uczestnicy mogli wzmocnić zakupem kaset i płyt.

Po półtoragodzinnym spotkaniu z Michałem Bajorem nie żał było wyjścia z domu w tak mglisty, jesienny wieczór. Nawet z odległych Brzezin.

d

## Piosenka religijna

Przegląd dziecięcej piosenki religijnej, rozpoczęty 15 listopada eliminacjami w kinie „Lot”, zakończył w minioną niedzielę koncert finalistów. W przeglądzie wzięło udział 136 wykonawców. Jury pod przewodnictwem Edwarda Janiaka postanowiło odstąpić od regulaminu i nie przyznawać trzech pierwszych miejsc tylko wyróżnienia dla wszystkich najlepszych. Wyróżniczo 34 osoby.

W kategorii solistów wyróżnienia otrzymali: Magdalena Paciejewska, Magdalena Kindzierka, Kamila Kiedrowicz, Dawid Mucha, Ewelina Piskorek i Jolanta Zajac. W kategorii zespołów wyróżnienia otrzymało 6 zespołów. Wszyscy pozostali wykonawcy otrzymali honorowe dyplomy uczestnictwa w festiwalu. Nagrody książkowe i piękne albumy dla wyróżnionych ufundował ZDK i parafia p.w. Chrystusa Odkupiciela.

Koncert rozpoczął się o godz. 15.00 i tak jak tydzień wcześniej kino „po brzegi” wypełniło się publicznością. Książka Roman pojawił się na scenie już przed godz. 15.00 aby śpiewem powi-

(Dokończenie na str. 4)

## Potrzebna kawiarnia dla artystów

Z inicjatywy Towarzystwa Wspierania Działalności Kulturalnej w sobotnie popołudnie w Osiedlowym Domu Kultury doszło do pierwszego spotkania z cyklu PROMOCJE. Pretekstem do niego stało się bliskie wydanie poetyckiego almanachu, przygotowanego przez SŁAWOMIRA MYKA. Na spotkanie zaproszeni zostali imiennie autorzy wierszy włączonych do antologii oraz osoby, o których literackich zainteresowaniach organizatorzy wiedzieli skądinąd. Spotkanie miało jednak charakter otwarty, zaś jego intencją było doprowadzenie do wykrystalizowania się w naszym mieście załóżki środowiska literackiego.

Jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości. Potrzeba taka rzeczywiście istnieje, a brak kontaktów środowiskowych wyraźnie odczuwają jest przez „ludzi pióra” Świdnika i związanych w różny sposób z tym miastem.

Mimo obrzydliwej pogody możliwości spotkania się we własnym gronie zmotywowała do wyjścia z domu kilkadziesiąt osób. Niektórzy spośród zaproszonych przyjechali zresztą tutaj z Lublina (ANDRZEJ MOLIK, ZBIGNIEW FRONCZEK, STANISŁAW ŻUREK, WIESŁAW KALABUN), z Chełma (HENRYK RADEJ), a nawet z Raciborza (MAREK RAPNICKI).

Na początku spotkania Sławomir Myk wyjaśnił jakie motywy kierowały nim, kiedy podejmował się tej pracy, omówił jej przebieg, przedstawił rezultaty. Po nim z krótką oceną samej antologii wystąpił dr ANTONI BŁDNAREK. Prowadząca spotkanie IRENA GLINKA sprowokowała też wymianę poglądów wokół pytania o sens podejmowania próby integracji środowiska literackiego w naszym mieście.

(Dokończenie na str. 4)

## SKRZYDLATE LATA (c.d.)

Trudno historię pisać w odcinkach. Z drugiej strony jeszcze większy kłopot sprawia „40 skrzydlatych lat”. Tyle robotników Robotniczymu.

W pierwszym odcinku zarysu historycznego wspominałem, że w momencie rejestracji 11 października 1952 roku, nosił on nazwę Aeroklub Fabryczny. Czy brzmiała lepiej? Nie mniej dobiekać, ale w ostatnich latach, tu i ówdzie przebrakowano, że „Robotniczy” to dziś nazwa trochę... „przebrzmiała”. Jak dla kogo. Autentycznemu hrabiemu – KRZYSZTOFOWI ROJOWSKIEMU – który w tym „Robotniczym” aeroklubie po raz pierwszy uniósł się nad matką – ziemią i przez wiele lat potem – zdobywając kolejne stopnie lotniczego wtajemniczenia – smakował powietrza na szybowcach, jakoś ta nazwa nie przeszkadzała. On i wielu, wielu innych wyżej cenili romantykę latania, niż szyld pod jakim to przeżywał.

Wielu innych... Ilu? Trudno wliczać. Płynęły przecież lata, zmieniali się piloci, kadra aeroklubu i instruktorzy. Tajemnice „trzymania się powietrza” przekazywali na świdnickim lotnisku m. in. HENRYK KONIECZKA, STANISŁAW SZUSTAKIEWICZ, STANISŁAW RATUSIŃSKI, LEON SZTUKA i jego żona AGNIESZKA, jak również małżeństwo SAKOWICZOWIE. W późniejszych latach: MICHAŁ CZURYŁO, IZYDOR POPIK, ZBIGNIEW PRANDOTA, ANDRZEJ CIESIELSKI, KAZIMIERA CZACH (bardziej znana jako Jola), LESZEK WLAZŁOW, WŁADYSŁAW DZIADOWICZ i... Z pewnością nie wymienię wszystkich. Wspominałem tych, którzy w różnym okresie opuścili Świd-

nik, bądź odeszli na zawsze. Ci, którzy z aeroklubem związani są od lat, nadal w nim działają, choć może mniej już... latają. Zaden bowiem zdobywania mistrzowskich medali, sedowali na następów „po mieczu i po kądzieli”. Taki bowiem „rodziny” ten nasz aeroklub, jak chyba żaden inny w Polsce, że nazwiska nowych członków powierają się na liście w identyfikacji zgodności z... „weteranami”. Lata drugie pokolenie, a trzecie już się przylga! Mimo, że często bywam na lotnisku, niewątpliwie problemy z rozpoznaniem rodowych potomków.

Czas by chyba spisać wreszcie rzetelną historię Aeroklubu Robotniczego, bo czas ucieka, a pamięć wraz z nim. Za czasów prezesa WIESŁAWA ZWOLAKA (chyba najaktywniejszego w minionym 40-leciu), powstał już nawet konspekt monografii aeroklubu, ale... Prezes wyjechał na placówkę do Lwowa, a następcy dotąd za temat nie wzięli się. Nie było nawet „fety” jubileuszowej 11 października (data „urodzin” aeroklubu), no ale czas ciężki. Wypadało wszakże zwołać choćby okolicznościowe posiedzenie zarządu dla dokonania bilansu. Ile było zysku z tego aeroklubowego latania, a ile strat. Finansowo to pewnie już wylczył, rzetelny jak zwykłe długoletni księgowy – p. ANTONI GUMIENIAK, jeden z klubowych weteranów. I nie tylko jemu jakiś dyplom uznania by się należał.

Tadeusz Chwałczyk

## Szkoła, która nie straszy!

(Dokończenie ze str. 1)  
● Jakże są te największe różnice?

— Przede wszystkim dotyczy one samego systemu organizacji szkolnictwa. Szkoły mają tam pełną autonomię. To znaczy – same sobie mogą stworzyć program nauczania, wybrać podreżniki itd. Aby tylko znalazły uczniów.

● Nie rozumiem...

— O tym, czy szkoła będzie istniała, czy nie, decyduje tylko i wyłącznie to, czy będą do niej chcieli chodzić uczniowie. Jeżeli jakaś szkoła nie odpowiada uczniom (i rodzicom), szukają sobie innej, lepszej. Jeśli ze szkoły odchodzą uczniowie, szkoła upada. Odpada więc problem nadzoru pedagogicznego dyrektora nad nauczycielami. Oni sami są zainteresowani życiem szkoły, problemami uczniów. Jeśli uczniowie od nich uciekną, tracąc pracę.

● Jest to rzeczywiście olbrzymia różnica.

— Nie jedyna. Być może szkółką dla nauczycieli zabrzmi informacja, że w Holandii nauczyciel pracuje 29 godzin tygodniowo, gdy u nas tylko 18. Z tym, że (to chyba będzie jeszcze większy szok) tam nauczyciel nie ma żadnej „papierowej” roboty. On ma tylko po prostu być z młodzieżą, uczyć ją i wychowywać. I to już wszystko! Żadnych list obecności, żadnych dzienników, żadnego wystawiania stopni...

● Jak to? Nauczyciel nie może postawić uczniowi dwóch? I nie boi się utraty autorytetu?

— Nie, bo jego autorytet budowany jest w oparciu o coś zupełnie innego. O zaufanie, mądrość, przyjaźń...

● A czy wobec tego uczniowie w ogóle się uczą?

— Oczywiście że się uczą. W oparciu o ogólną ocenę nauczyciela i wynik egzaminu na koniec roku, uczeń jest klasyfiko-

wany w jednej z trzech grup: średniej, wysokiej i najwyższej. Na studia uniwersyteckie mogą się dostać tylko ci uczniowie, którzy szkołę średnią ukończą w grupie najwyższej. Oczywiście nie zamyka to w ogóle drogi do dalszego kształcenia się uczniom sklasyfikowanym niżej, ale w szkołach innego typu.

● A egzaminy do szkół?

— W Holandii w ogóle nie ma egzaminów do szkoły średniej.

● To wspaniale. A co jest?

— Jest młodość. Taka sama jak u nas. A jednak inna. Bardziej naturalna, luźniejsza, wesejsza. Mniej zestresowana.

● Czy ta ocena jest wynikiem konkretnego spotkania z uczniami?

— Tak. Dwa dni każdy z uczestników spotkania spędził w konkretnej szkole. Ja byłem w Maarssen, miejscowości i szkole porównywalnej do warunków świdnickich. Te dwa dni uważam za najbardziej pożyteczne doświadczenie z całego wyjazdu. Tym bardziej, że dzięki niemu powstała możliwość nawiązania stałego kontaktu i współpracy naszego Liceum z konkretną, właśnie tamtą szkołą.

● Z jakimi nadziejami na przyszłość?

— Marzę o zorganizowaniu w przyszłości wymiany nauczycieli i uczniów. Dopiero taka forma współpracy przyniosłaby nam wszystkim wymierne, praktyczne efekty.

● Czy jest to możliwe?

— Wierzę, że tak. W Holandii potraktowano sprawę bardzo poważnie i odpowiedzialnie. Myśli się o kontynuowaniu spotkań. Kolejne – być może w tym samym składzie – zapowiedziane jest na marzec.

● To naprawdę obiecujące perspektywy.

rozm. C. Listowski

## Roześmiane buźki maluchów

Dzięki inicjatywie ZDK nasi najmłodsi widzowie mogli w tym roku w kinie „Lot” obejrzeć wiele spektakli teatralnych. Były to:

- spektakl baśni „Żołnierz i królewna” w wykonaniu aktorów scen warszawskich,
- inscenizowane wiersze J. Brzechwy i J. Tuwima – Scena Juno z Warszawy,
- Teatrzyk „Zielona Gęś” w wykonaniu braci Damińskich,
- dwukrotnie „Bajki, baśnie i ballady” – Estrada Lubelska,
- 4 spektakle baśni Andersena „Świniopas” w wykonaniu Teatru Młodego Widza ze Świdnika, przedstawienie „Przygody Pechowego Kowboja Pysia”. Ostatnio odbył się spektakl pt. „Gdzie jest mała Piu” w wykonaniu teatru pantomimy.

Te przedpołudniowe przedstawienia były organizowane z myślą o świdnickich przedszkolakach i stanowiły dla nich wielką atrakcję. Mimo kłopotów organizatorów z utrzymaniem porządku na sali, trud wynagradzały roześmiane buźki maluchów.

J.J.

## Wstap do aeroklubowej rodziny

Kilka razy pisaliśmy ostatnio o problemach naszego świdnickiego aeroklubu. Apelowaliśmy też do naszych Czytelników o udzielenie mu pomocy finansowej, poprzez zbórkę środków na zakup wyciągarki (przypominamy: Aeroklub Robotniczy, PKO O/O Świdnik, nr konta 34645-13299-132). Osoby, które dokonają na to konto wpłaty pod hasłem „wyciągarka”, honorowali będziemy zamieszczeniem ich nazwiska na łamach naszego pisma.

Kierownictwo aeroklubu obiecuje im z kolei ze swej strony przyjęcie ich do grona szeroko rozumianej „rodziny”, skupiającej wokół niego wszystkich przyjaciół i sympatyków. A daje to wcale nie mało: możliwość „poplatania się” z pilotami po lotnisku, zażenie do hangaru. Nawet polatanie (kiedy nikt nie widzi) samolotem – przy okazji ich normalnej pracy. Za darmo!

Oprócz sekcji szybowcowej, o której już pisaliśmy, w aeroklubie są jeszcze sekcje: samolotowa, śmigłowcowa, spadochronowa, motolotniowa i modelarska. To oczywiście, że w wielu przypadkach piloci należą równocześnie do kilku sekcji na raz. Stąd – gdyby zsumować liczbę członków poszczególnych sekcji – okazałoby się, że jest ich więcej, niż członków aeroklubu.

Obecnie najszybciej rosną szeregi sekcji spadochronowej. Liczba spadochroniarzy przekroczyła już pięćdziesiątkę. Warto też zauważyć, że po kilku latach wśród świdnickich spadochroniarzy znowu pojawiły się kobiety. Dopięciem dla szkółących się jest możliwość polatania na „latających skrzydłach”. Ten rodzaj spadochronu dostarcza skoczkom niezapomnianych przeżyć. Lot na nim jest podobno prawdziwą przyjemnością.

Najbardziej kosztowna jest sekcja samolotowa. Szkolenie podstawowe odbywa się w niej na Zlinach, ale w Świdniku po-

latać można również na „Wilgach” i Jaku. Słynna świdnicka „szkoła” akrobacji lotniczej, to dzisiaj przede wszystkim JANUSZ KASPEREK. Ale nie tylko. Wyczyn – jak w każdej dyscyplinie sportu – przyciąga następów. Coraz lepiej radzą sobie więc w powietrzu młodzi już i od młodego przecież mistrza „akrobaci”: ANDRZEJ GUMIENNICZEK i JAROSŁAW ROZWÓD.

Najbliższemu sercu dyrekcji WSK jest – ze zrozumiałych względów – sekcja śmigłowcowa. Nie będziemy się jednak rozpisywać o niej zbyt wiele. Wystarczy powiedzieć, że nie ma sobie równych w kraju, a może i nie tylko w kraju.

Najbardziej z kolei perspektywiczna jest sekcja motolotniowa. Powstała w ubiegłym roku, po likwidacji analogicznej w Radawcu. Jest ona młoda, prężna, mocna entuzjazmem swoich piętnastu członków. W dzisiejszych czasach nie bez znaczenia jest też fakt, że motolotniarstwo jest najtańszym sposobem latania.

Tak więc mniej więcej przedstawia się obraz dnia dzisiejszego Aeroklubu Robotniczego. Przypominamy: w październiku „stuknęło mu” czterdzieści lat. Ale nie było z tej okazji żadnej jubileuszowej fety. Z bardzo prozaicznych przyczyn. Po prostu nie starczyło na nią pieniędzy...

cel



## Pokaż jak tańczysz fokstrotą

Szczerze mówiąc nie czuję się ekspertem w dziedzinie tańca towarzyskiego i trudno mi wypowiadać się autorytatywnie na temat prawidłowości wykonywania figur i postawy uczestników turnieju. Robili to za mnie sędziowie, którzy pilnie przyglądali się parom tańczącym walca, polkę, jaifę czy quick stepa. Czas wyjaśnić, że chodzi o turniej tańca towarzyskiego zorganizowanego 14 listopada w sali gimnastycznej szkoły nr 3 przez Świdnicki Klub Tańca Towarzyskiego „Fantastic”. Turniej organizowany był w trzech grupach: dwóch dziecięcych — do 10 i 12 lat oraz w klasie „D”. W sumie po parkiecie sali wowało 28 par z Lublina, Świdnika, Krakowa, Ostrowca Święto-

krzyskiego, Rzeszowa, Biłgoraja, Zamościa i Łęcznej. Klub Tańca „Fantastic” wystawił do rywalizacji 4 pary.

Po dwóch godzinach turnieju wydawało mi się, że wiem jak rozróżnić mistrzowskie wykonanie walca od partactwa, ale straciłem nieco rezon przy quick stepie. Mojej konsternacji dopełniła wypowiedź prowadzącej turniej pani Ewa Izdebska, która ujawniła, że prawdziwym mienikiem wartości pary jest umiejętność zatańczenia fokstrotą. Poczulem się za to trochę rozczarowany kiedy przyszło do oceny zawodników przez sędziów. Okazało się, że tę samą parę jeden sędzia może uznać za najlepszą inną za najgorszą w ocenianym tańcu.

Ostatecznie na najwyższe noty sędziowskie zasłużyli: w grupie do lat 10 — Patryk Michalak i Milena Misurek ze Szkoły Tańca Jacka Jelinka z Lublina. W grupie 11 i 12 latków Łukasz Pawlak i Joanna Siepiak z Klubu „Zamek” w Lublinie. W klasie „D” najlepsi okazali się Piotr Paduchowski i Justyna Kmiec z Klubu „Fantastic”. Ze Świdniczan do szóstej finalistów zakwalifikowali się jeszcze Paweł Dziak i Małgorzata Wójcik (5 miejsce w grupie do lat 10) oraz Piotr Kańczugowski i Magdalena Krzemińska (3 miejsce wśród 11 i 12 latków).

Główną nagrodę turnieju — pamiątkowe puchary ufundowała pani Mirosława Polak.

J. Mazur

## Piosenka religijna

(Dokończenie ze str. 3)  
tać wszystkich obecnych. Na tak zwany dobry początek z czterema piosenkami wystąpił znany już zespół „Majkes” a następnie w/g kolejności zgłoszeń wystąpiło 12 finalistów. W trakcie koncertu dziecięca publiczność jak zwykle bardzo żywo reagowała na wezwania ks. Romana do wspólnej zabawy. Wszystkie piosenki nagradzano dużymi brawami i

śpiewem Ooo...! niebo jest w sercu mym! Na zakończenie 2,5 godzinnej imprezy zaśpiewał zespół młodzieżowy jako zapowiedź nowego festiwalu piosenki religijnej ale już dla młodzieży, studentów całych rodzin. Organizatorzy zapraszają na niego już w styczniu a zgłoszenia uczestników będą przyjmowane już od poniedziałku w ZDK (w kinie „Lot”).

J.J.

## Będzie wspaniała zabawa

Radosną wiadomością mamy dla wszystkich miłośników starych i nowych żeglarskich „szant” 2 grudnia o godz. 19.00 w sali kina „Lot” wystąpi dla nich znana i popularna w całym

kraju grupa „Mechanicy Szanty”, na której koncert serdecznie zaprasza Świdnicka Agencja Koncertowa.

cel

## Potrzebna kawiarnia dla artystów

(Dokończenie ze str. 3)

Żałować jedynie należy, że nadmierne, ręczne sterowanie dyskusją i zbyt sztywne ramy narzucone przez organizatorów na początku spotkania, pozwoliły na wywołanie się emocji dopiero w końcówce jego części. Przykładem tej niechętności było przerwanie już po trzech utworach mini-recitalu JANA KONDRAKA. A była to doskonała okazja do wytworzenia w sali Disco-Igla właściwej atmosfery. Wydaje się również, że dużo wcześniej po pozostawieniu gości samym sobie, mogłoby przynieść ciekawsze rezultaty.

Ale i tak wypadła mieć nadzieję, że raz wywołany motyw nie zniknie. Gotowość użyczenia miejsca dla stałych spotkań środowiskowych zadeklarowały aż trzy instytucje — Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury,

Miejski Ośrodek Terapii dla Młodzieży oraz gospodarz sobotniego spotkania — Osiedlowy Dom Kultury. O ile deklaracje pierwszych dwu, to dopiero melodia przyszłości, o tyle propozycja Osiedlowego Domu Kultury (Kruczkowskiego 6a) jest bardzo konkretna. Pierwszy wtorek grudnia, godz. 18. Na ten termin organizatorzy zapraszają wszystkich twórców (szczególnie jednak tych najmłodszych), zapowiadając pierwsze spotkanie warsztatowe.

Przy okazji warto wspomnieć o środowisku literackim, działającym przy Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Lublinie. W każdą środę o godz. 15.30 odbywają się tam spotkania literackie młodzieży lubelskich szkół średnich. Do uczestniczenia w nich zachęcał młodych Świdniczan kierownik tego ośrodka —

Stanisław Żurek. Zapraszał również do udziału w konkursie poetyckim dla młodzieży szkół średnich i podstawowych. Aby wziąć w nim udział, należy przesać 3-5 wierszy (podpisanych imieniem i nazwiskiem) na adres ośrodka w Lublinie przy ul. Zakładowej 11 a — w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada.

Wypada jeszcze odnotować inicjatywę pomocy, z którą wydawcom antologii pospieszyło RSTR. Podczas tego wieczoru otwarta została wystawa grafik KRZYSZTOFA SŁAZAKA i MARIUSZA MIROSLAWA. Dochód ze sprzedaży wystawionych prac oraz przekazanych kilkunastu tomików „Wejście”, przeznaczony został na rzecz wydawców antologii.

cel

## Nie taki diabeł straszny!

(Dokończenie ze str. 1)

W pierwszym meczu najciekawszy był czwarty set. Świdniczanie prowadzili już 14:8 lecz przegrali tę partię 16:17! Goście obronili aż sześć meczboli i zaczęli bezlitośnie punktować nasz zespół.

W tie-breaku górą byli jednak żółto-niebiescy. Schodzących z boiska siatkarzy Avii zęgnęła widownia długo nie milkącymi oklaskami.

W niedzielę mieliśmy znowu powtórkę z rozrywki. Drugie spotkanie zakończyło się także zwycięstwem naszych chłopców, a czwarty set w ich wydaniu był ściągnięciem koncertowym. Odbiór tego dwumeczu był pojedynek bombardierów BARTUZI (Stilon), GAMALA (Avia). Minimalnie lepszym na parkiecie był zdaniem większości widzów Gama-

la Ukrainiec grał wybornie i w ataku i w obronie, natomiast Polak dysponował niezwykle kąśliwą zagrywką i umiejętnie kierował grą swego zespołu. W sumie dobra, ofensywna siatkówka. Taka jaką lubią kibice.

Powiedzieli po meczu.

ROMAN BARTUZI — lider zespołu z Gorzowa, reprezentant Polski.

— Jechaliśmy do Świdnika z myślą o komplecie punktów. Nasz cel to I liga w grupie A. Ekstraklasa! Jeśli w tym roku nie uda się to Stilonowi pakuj walizki i wyjeżdżajcie do Włoch!

Jestem zaskoczony grą Świdniczan w bloku. Zagrałem słabszy mecz. Bywa i tak!

JANUSZ KOSTRZEWA — I szkoleniowiec Avii:

— Nie taki diabeł straszny! Goście byli zbyt pewni siebie i dostali nauczkę! Były momenty kiedy zbyt wiele „pajacowali” przy siatce, bywały też i takie kiedy grali solidną siatkówkę. Wygranymi meczami ze Stilonem sprawiliśmy frajdę naszym kibicom. A to chyba najbardziej cieszy!

ZBIGNIEW MIŁA — arbiter niedzielnego spotkania:

— W Świdniku rozegrano dwa dobre mecze! Sukces Avii zasłużony! Te wyniki poszły w (siatkarski) świat!

Zebrał: M. Kruk

## Dokąd na bal

Propozycje sylwestrowych zabaw na pewno będzie w tym roku w Świdniku kilka. Jedną z nich to bal sylwestrowy, organizowany przez Pracowniczą Fundację Socjalną. Bal odbędzie się w stolówce zakładowej, koszt zaproszenia 600000 zł od pary. Organizatorzy zapewniają wykwintne menu, szampańską zabawę i miłą atmosferę.

(i)

## OGŁOSZENIA

Gabinet ortopedii dziecięcej i ultrasonografii Świdnik, ul. Racławicka 13/2, Tel. 160-95.

Badania profilaktyczne stawów biodrowych dzieci

USG stawów biodrowych

USG tarczycy

USG jamy brzusznej

USG — ocena ciąży i dróg rodnych.

Gabinet czynny codziennie w godz. 15.00 — 19.00, w soboty w godz. 8.00 — 12.00.

Rejestracja telefonicznie w godz. 9.00 — 19.00 (160-95) lub osobiście w godz. 15.00 — 19.00. ZAPRASZAMY

LUB — TURIST

Wycieczki: Włochy, Węgry, Grecja, Anglia

Przejazdy: Paryż, Rzym, Londyn.

Narty, Sylwester w Czecho-Słowacji.

Zapraszamy codziennie w godz. 9.00 — 16.00

TEL 214-61 WEW. 51-06

BASEN — OŚRODEK SPORTOWY „AVIA”

Poszukuję lokalu na gabinet lekarski. Tel. 160-95.

Suknie ślubne, komunijne szyte na zamówienie poleca PRAWOŃNIA KRAWIECKA, ul. KORCZYŃSKIEGO 3/41.

Pilnie zatrudnię kierownika apteki, farmaceutów. SLAVEX tel. 120-21.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Osiedla Sławickiego — Wschód, otwieramy ponownie samoobsługowy sklep osiedlowy „ZIARENKO”

Mamy nadzieję, że nasza oferta zadowoli Państwa, oferujemy artykuły codziennego użytku niezbędne dla każdego: PIECZYWO, NABIAŁ, WEDLINY, DRÓB, SŁODYCZE, CIASTA, NAPIJE, ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO, PROSZKI DO PRANIA, ARTYKUŁY PAPIERNICZE. Sklep czynny będzie codziennie w godz. 5.30 — 19.00 w wolne soboty 6.00 — 14.00, niedziele 9.00 — 14.00.

ZAPRASZAMY OD DNIA 28 LISTOPADA 1992 r.

Zyczymy państwu zadowolenia z udanych zakupów.

Zarząd „SPOLEM” PSS w Świdniku

## OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA ŚWIDNIKA

Działając na podstawie art. 18 i art. 28 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. Nr 17 poz. 99 z 1989 r.) oraz rozdziału 1 art. 1 pkt. 25 litery „h” i „k” ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczegółowych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34 poz. 198 z 1990 r.) podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do opracowania szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Świdnika w granicach:

- od północy — teren miasta
- od południa — ul. Wiejska
- od wschodu — ul. Kusocińskiego
- od zachodu — Al. Lotników Polskich.

Zainteresowane organy administracji rządowej, samorządowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do projektowanego opracowania pod adresem Urzędu Miejskiego w Świdniku — Wydział Gospodarki Terenami i Budownictwa ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 15 w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia.

## PODZIĘKOWANIE

Organizatorzy festynu dla dzieci specjalnej troski składają serdeczne podziękowanie panu WALDEMAROWI WAWRZYSZKO za bezpłatne wykonanie zdjęć.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku Redaguje zespół w składzie: Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk.: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” SA. Świdnik, ul. Al. Lotników Polskich 1 zam. 941 — 1500 sztuk

KRK

## GŁOS SPORTOWY

### Zaproszenie na turniej siatkówki

Ognisko TKKF Świt organizuje 28 listopada turniej siatkówki męskiej z udziałem czterech zespołów: lubelskiej Policii, Świdnickiej Straży Miejskiej, Zespołu Szkół Technicznych i Ogniska TKKF Świt.

Impreza rozpoczyna się w sobotę o godzinie 8.00 w świdnickiej hali sportowej. Kibice mile widziani!

(K)

## Plebiscyt „Kuriera Lubelskiego” rozpoczęty

Doroczny plebiscyt sportowy „Kuriera” na 10 najlepszych sportowców naszego regionu — faktem! Na liście kandydatów tylko dwóch Świdniczan — dziewięciokrotny MP w akrobacji samolotowej JANUSZ KASPEREK i lider siatkarzy Avii ANDRIJ GAMALA.

Ilu sympatyków świdnickiego sportu wesprze tych kandydatów swoimi głosami — trudno zgadnąć. Potrzeba do tego chęci i cennych inicjatyw. W tej sprawie wiele zależeć będzie od świdnickiej młodzieży szkolnej. Pole do popisu mieć powinni także — członkowie Klubu Kibica FKS Avia, a w szczególności sympatycy piłki siatkowej. A swoją drogą iza się w oku kręci! W plebiscytach z lat minionych wybitni sportowcy ze Świdnika znajdowali się zawsze w czołówce tego rankingu, byli oczkiem w głowie kibiców.

JAN REMIGIUSZ SZCZERBAKIEWICZ, TOMASZ WÓJTOWICZ i LECH ŁASKO, STANISŁAW KASPEREK, RYSZARD PETEK, EUGENIUSZ BONDARENKO i inni mogli zawsze liczyć na wsparcie fanów świdnickiego sportu. Kupony plebiscytowe płynęły ze Świdnika do redakcji lubelskiej popołudniówki — wielkim strumieniem. Oby i w tym roku także!